

Marta Kupczewska
Białystok

Matka i syn – wpływ Barbary z Tarnowskich Zamoyskiej na proces wychowania i wykształcenia Tomasza Zamoyskiego w świetle korespondencji z lat 1605–1610

W literaturze naukowej Europy zachodniej dominuje przekonanie, iż pozycja dziecka w dawnej rodzinie nie była ani szczególna, ani wyjątkowa¹. Dorośli nie uznawali dzieciństwa za etap życia wymagający troskliwej opieki czy specjalnego zainteresowania. Nie dostrzegali również naturalnych odmienności w rozwoju dziecka. Według prekursora badań nad dzieciństwem, francuskiego mediewisty Philippe Ariès'a, relacja między dzieckiem a rodzicami, oparta była bardziej na ich udziale w tworzeniu wspólnego dzieła, jakim była rodzinna budowla, dlatego też nie troszczyli się ani o zaspokajanie ich potrzeb emocjonalnych, ani o tworzenie więzi uczuciowych. Nie znaczy to, że rodzice nie kochali swych dzieci, ale raczej to, że nie zajmowali się nimi dla nich samych i dla swojego do nich przywiązania. Rodzina stawała się wobec tego *rzeczywistością raczej moralną i społeczną niż uczuciową*².

Traktowana jako gwarancja ładu społecznego rodzina staropolska, oparta była o model patriarchalny, w którym przeważało na ogół surowe wychowanie związane z ojcem jako głową rodziny. Niemniej jednak nasuwa się pytanie, co działo się, gdy kobiety same musiały przygotować młode pokolenie do godnego noszenia nazwiska i reprezentowania rodu. Jak radziły sobie z tym zadaniem, gdy zabrakło pomocy głowy rodziny – męża i ojca? Jakie wartości przekazywały swym potomkom? Wydaje się, iż niektóre aspekty wyżej wymienionej problematyki może naświetlić przypadek żony kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego,

¹ P. Ariès, *Historia dzieciństwa: dziecko i rodzina w czasach ancient régime'u*, przeł. M. Ochab, Warszawa 2010; E. Badiner, *Historia miłości macierzyńskiej*, przeł. K. Choiński, Warszawa 1998; L. Stone, *The Family, Sex and Marriage in England 1500–1800*, London 1977; L. de Mause, *The History of Childhood. The Evolution of Parent Relationship as a Factor in History*, London 1974. Odmienne zdania jest: L. Pollock, *Forgotten Children. Parent–Child Relations from 1500 to 1900*, London 1983. Z polskich badaczy: M. Delimata, *Dzieciństwo w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004; D. Żółędz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002.

² Według P. Ariès'a co prawda epoka Renesansu zauważyła dziecko, nie przyniosła jednak jakiejś zdecydowanej poprawy w jego traktowaniu. Dopiero epoka Oświecenia przyniosła zmianę postrzegania społecznego waloru posiadania potomstwa. P. Ariès. *Historia dzieciństwa...*, s. 277; C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 371–373.

Barbary z Tarnowskich Zamoyskiej (1566–1610)³. Przez okres niespełna pięciu lat, od momentu zgonu męża, aż do swej śmierci, była ona najgorliwszą, jednak nie wyłączną, opiekunką syna⁴.

Edukacja Tomasza Zamoyskiego była przedmiotem badań Adama Andrzeja Wituska, który skupił się głównie na edukacji szkolnej i systemie kształcenia⁵. Zagadnienie właściwego wychowania były przez niego uwzględniane raczej marginalnie. Celem niniejszej pracy będzie przedstawienie różnych aspektów związanych z działalnością wychowawczą Barbary Zamoyskiej. Postaram się zatem, możliwie szeroko, wydobyć poglądy wdowy-matki na temat wychowania swego jedynego męskiego potomka. Istotne, jak mi się wydaje, będzie również ukazanie na podstawie korespondencji wzajemnych stosunków między matką a synem, tak aby zobrazować obopólną atmosferę w ich kontaktach. Piszącej te słowa, wydaje się, iż ten wyjątkowy nastrój ukazać nie można inaczej, jak poprzez przywoływanie w tekście stosunkowo szerokich partii zaczerpniętych z korespondencji cytatów.

Korespondencja Barbary Zamoyskiej do Tomasza Zamoyskiego obejmuje przedział czasowy lat 1605–1610. Znajduje się obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole Archiwum Zamoyskich pod nr 282 oraz nr 712⁶. Pierw-

³ Barbara Zamoyska była córką Stanisława Tarnowskiego i Zofii z Ocieskich Tarnowskiej. Za Jana Zamoyskiego wyszła 14 czerwca 1592 r. i była jego czwartą żoną. J. Bielski, *Joachima Bielskiego Dalszy ciąg Kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, wyd. F. M. Sobieszczański, Warszawa 1851, s. 175–176.

⁴ Późne narodziny Tomasza Zamoyskiego oraz śmierć ojca, Jana Zamoyskiego (3 czerwca 1605 r.), w momencie ukończenia przezeń jedenastego roku życia, wyzwoliły potrzebę reorganizacji opieki nad małoletnim ordynatem. Wedle polskiego prawa, ale również wedle ostatniej woli hetmana wyrażonej w testamentie, bezpośrednio i główną opiekę nad małoletnim Tomaszem sprawować miała matka-wdowa, przy współudziale bliskiego krewnego Jerzego Zamoyskiego. Zgodnie z testamentem, jaki pozostawił po sobie Jan Zamoyski opiekę nad swym jedynym synem powierzył krewnym i znajomym, wyznaczając aż sześciu opiekunów: Jerzego Zamoyskiego biskupa chełmskiego, Marka Sobieskiego wojewodę lubelskiego, Stanisława Żółkiewskiego hetmana polnego koronnego, Mikołaja Zebrzydowskiego marszałka wielkiego koronnego, Wojciecha Baranowskiego biskupa płockiego i Piotra Tylickiego biskupa chełmskiego. *Testamenty Jana, Tomasza i Jana „Sobiepana” Zamoyskich*, oprac. W. Kaczorowski, Opole 2007, s. 34, 37–38. Kierowanie nauką i wychowywaniem syna kanclerz Jan Zamoyski swym kodycylem z 15 października 1601 r. powierzył poecie i humaniście Szymonowi Szymonowicowi. Ibidem, s. 54. Zob. W. Kaczorowski, *Testamentowa troska Jana Zamoyskiego o przyszłość syna, [w:] Między Barokiem a Oświeceniem: radości i troski dnia codziennego*, pod red. S. Achremczyka, Olsztyn 2006, s. 379–382.

⁵ A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego: o wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977.

⁶ W tym samym zespole pod nr 713 znajduje się również zbiór dwunastu listów Tomasza do matki, zaś jeden list pod nr 289. Listy Barbary Zamoyskiej do syna częściowo wydane zostały w listach załączonych do artykułu: S. Gołębiowskiego, *Pamiętnik o Tomaszu Zamojskim kanclerzu kor.*, „Biblioteka Warszawska” 1853, t. 52, s. 408–413. A także w książce: *Ludzie i wydarzenia w barokowym Zamościu*, wybór i oprac. B. Wiśniewska, Lublin 1996, s. 28–35. Ponieważ korespondencja w nich wydana jest zazwyczaj niekompletna, stąd też w niniejszym artykule wykorzystane zostaną jedynie oryginały.

szy, znany list matki do syna datowany jest na 29 lutego 1605 r., zatem jeszcze za życia kanclerza Jana Zamoyskiego. Ostatni napisała Barbara dokładnie na tydzień przed swą śmiercią, czyli 19 kwietnia 1610 r. Ogółem zachowały się i są nam znane czterdzieści cztery jej listy do potomka. Z podziałem na lata wygląda to następująco: 1605 r. – 3 listy, 1606 r. – 4 listy, 1607 r. – 6 listów, 1607 r. – 15 listów, 1609 r. – 12 listów i wreszcie 1610 r. – 3 listy, daty rocznej jednego z listów nie udało się natomiast ustalić.

Co charakterystyczne, omawiana korespondencja pisana jest jedną ręką, i z pewnością jest to ręka samej hetmanowej. Bez wątplenia to ona sama była również autorką kompozycji i stylu wszystkich tych listów. Jest to niezwykle cenna cecha dla tego typu źródeł, albowiem na ich kształt bardzo silnie wpływała osobowość autora, w tym przypadku Barbary Zamoyskiej. Pomimo iż korespondencję tę cechuje pewna nieporadność w formułowaniu myśli i przelania ich na papier, to jednak można tu odnaleźć duży ładunek emocji, świadczący o bardzo bliskim związku jedyne go męskiego potomka kanclerza z matką, co stanowi niezwykle interesujący przykład stosunków rodzinnych panujących w czasach staropolskich. Nadmienić wypada, iż te z reguły krótkie listy, pisane są wyłącznie po polsku (Barbara nie posługuje się w ogóle łaciną!), zazwyczaj starannym charakterem pisma, które jedynie miejscami bywa nieczytelne. Listy są dość nieporadne stylistycznie, z licznymi błędami gramatycznymi i ortograficznymi. Ponadto Barbara konsekwentnie nie stosuje wielkich liter i znaków interpunkcyjnych. Należy jednak stwierdzić, że pomimo pewnych trudności w odbiorze, styl tej korespondencji jest dosyć jasny i zrozumiały.

Praktycznie od ósmego roku życia, zgodnie z wolą Jana Zamoyskiego, Tomasz przebywał w Zamościu, gdzie pod okiem specjalnie wyznaczonych preceptorów, pobierał nauki w stworzonej przez ojca Akademii. Przez omawiane w artykule pięciolecie Barbara mieszkała w Krzeszowie, skąd słała swe listy do syna, który miał wówczas od jedenastu do szesnastu lat.

Listy Barbary zwykle składały się z kilku wydzielonych części. Nieodzowną i ważną częścią każdego tego typu tekstu stanowiły zalecenia i napomnienia moralno-wychowawcze. Nakazywała w nich Tomaszowi między innymi przestrzeganie wpojonych mu od dzieciństwa zasad bogobojności oraz regularnych praktyk religijnych. W korespondencji Barbara często wspominała także i o swoich własnych ceremoniach religijnych, jak na przykład o modłach w intencji zmarłego małżonka, przypadających na trzecią rocznicę jego zgonu: *Jutro przypada czas obchodu śmierci Jego Mci nieboszczyka. Jam w piątek przeszły już odprawowałam, i jeszcze jutro odprawować będziemy. Na każdym miejscu i każdego czasu ja oddawać będę powinności moje dobrodziejowi memu*⁷. Lub w innym miejscu:

⁷ AGAD AZ 282, list 22: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 2 VI 1608 r., z Krzeszowa.

Jakom mięsopustowała, powieć ksiądz Wojciech, mieliśmy najświętszy sakrament na te trzy dni i czyniliśmy modlitwy za potrzeby koronne i swe domowe. Za cię pilnie mój ojciec ksiądz raczył tu, kazał się modlić i pięknie zalecał⁸.

Rzecz charakterystyczna, że religijność stanowiła dla Zamoyskiej bardzo istotną część jej życia, wyznaczała nie tylko jego rytm, ale i wpływała na jej codzienność. Przede wszystkim zaś kształtowała mentalność, odciskając piętno na jej poglądach wychowawczych. To, jak dużą rolę przywiązywała do odpowiedniego wychowania religijnego syna, świadczyć mogą jej słowa w jednym z pierwszych znanych nam listów do syna z dnia 18 kwietnia 1605 r., w którym na wieść o przyjmowaniu przez niego komunii, wyrażała swą niezmierną radość: *Tameś mnie ucieszył, że Panu Bogu służysz, jako wiem, żeś na święto Wniebowzięcia Panny Maryi przyjmował Pana Jezusa. Po czym łagodnie napomina syna: Czyń to jako najczęściej na święta Panny Maryi, apostołskie i uroczyste, (...) a miej w niem nadzieje, że ciebie nie opuści⁹. Niewątpliwym źródłem radości były także wieści, iż syn przejawia zainteresowanie czytaniem pism religijnych: *Ucieszyłeś mnie tą swą chęcią czytania o rzeczach potrzebnych zbawienia, co abyć tem lepi smakowało posyłam ci łacińskim językiem, są tu przydane o naśladowaniu Pana Jezusa. Czytaj, zrozumiwaj! Pomnij żeś, najpierwszy ten wiersz łaciny umiał: „Początek mądrości jest bojaźń Pańska”. Prawda, że i wedle świata chce cię mieć mądrym, ale i duchownie tem barzy, bo jest wieczne dobro¹⁰.**

Uwrażliwienie na pobożne praktyki syna, ujawnia się nie tylko w sugestiach bezpośrednich, ale i w pośrednich, to jest poprzez najbliższych opiekunów syna. Stąd tyle w jej korespondencji uwag, zaleceń, monitów, a także stanowczych żądań w stosunku do Tomasza, aby darmo tam czasu na naukę i modlitwy przeznaczonego nie marnował, jak na przykład: *A przy tych wesółych świętach wesolo, ale nabożnie pilnie służ Panu Bogu. Rozumiem, iż mój ksiądz Wojciech miewa mszę świętą przed tobą, którą rada-bym abyś przed nauką słuchawał. Pierwsza i najważniejsza rzecz według rodzicielki, to: *Dobrze od Pana Boga zaczynać. Zaleciłam ci to była panu Komorowskiemu i teraz mu to przypomnij i pozdrów go ode mnie¹¹.**

Wiele powiedziec możemy także i o domowych praktykach religijnych małego Tomasza, albowiem matka przysyłała mu różnego rodzaju przedmioty związane z tego typu kultem. I tak 22 maja 1607 r.: *Relikwiarz od Ojca Pro-*

⁸ AGAD AZ 282, list 14: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 20 II 1608 r., z Krzeszowa.

⁹ AGAD AZ 282, list 1: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 18 VIII 1605 r., z Krzeszowa.

¹⁰ AGAD AZ 282, list 9: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 22 V 1607 r., z Krzeszowa.

¹¹ AGAD AZ 712, list 1: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 16 IV [br. r.], z Krzeszowa.

winciała ojców jezuitów posyłam ci i cztery obrazy tych błogosławionych ojców tego zakonu i odpusty ich. Umiej te rzeczy poważać i kochać się w nich, będą oni umieli oddać czasu swego potrzeby, którzy Boga w chwale wiecznej widzą¹². Relikwiarz¹³ i obrazy na ołtarzyk domowy¹⁴ pośle mu matka jeszcze kilkakrotnie w przeciągu pięcioletniego kontaktu z synem. Podobne wątki można zresztą znaleźć i w korespondencji z lat następnych, na przykład, kiedy zwracała się z prośbą o wyświęcenie niezbędnego jej dewocyjnego kieliszka: *Jeśli tam jest Jego Mci ksiądz biskup, zalec Jego Mci me służby. A proś aby ten kieliszek raczył poświęcić, żeby go ksiądz Andrzej przywiózł poświęcony. Pojdzie przez Zamość w niedzielę albo w poniedziałek, żeby go zastał [już] poświęcony*¹⁵.

Wiara zaszczerpiona została Barbarze Zamoyskiej zapewne jeszcze w domu rodzinnym. Utrwalona natomiast, za pośrednictwem mających ogromny na nią wpływ, zwłaszcza w okresie wdowieństwa, jezuickich kaznodziejów, którzy w tym okresie stali się jej powiernikami i doradcami¹⁶. Nie bez wpływu pozostaje również, jak się wydaje, jej zamiłowanie do gromadzenia i otaczania się przedmiotami kultu religijnego oraz nabożne czytanie książek religijnych. Wszystkie te doświadczenia wywołały w niej emocjonalny stosunek do religii, przejawiający się między innymi częstymi praktykami religijnymi, niekiedy przypominającymi bigoterię. To także wiara ukształtowała światopogląd Barbary, wyznaczając jej stosunek do świata i ludzi. Zaświadczyć o tym może fragment z jej korespondencji, w którym wspomina o słudze Tomasza, a zarazem jego nauczycielu języka tatarskiego, niejaki Bohdanie: *Bohdan był u mnie wdzięcznie przyjęty, żeby był katolikiem i ochrzczony ja życzę, ale jeszcze oto poganinem się wraca do ciebie. Wierzę że i tego Pan Bóg przeznaczył do chwały swej*¹⁷.

Przedmiotem żywego zainteresowania Zamoyskiej były postępy w nauce, nad którymi czuć, a nawet przyczyniać się do nich mieli nauczyciele Tomasza, wśród nich zaś przede wszystkim Szymon Szymonowic. Co więcej, wdowa-

¹² AGAD AZ 282, list 9: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 22 V 1607 r., z Krzeszowa.

¹³ *Relikwii teraz nie posyłam, aż albo sama albo przez swego pośle*. AGAD AZ 282, list 33: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 2 VI 1609 r., z Krzeszowa.

¹⁴ *Posyłam ci parę obrazków na ołtarzyk, żebyś się nabożnie modlił i przy nich i w kościele. x. kanonikowi albo rychło poślę, albo sama tam będąc najdalej przywiozę (...)*. AGAD AZ 282, list 3: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 29 II 1606 r., z Krzeszowa.

¹⁵ AGAD AZ 712, list 4: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 22 VIII 1609 r., z Krzeszowa.

¹⁶ A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego...*, s. 38 ; J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, wyd. W. Chotkowski, t. 2–3, Kraków 1886, 1889, t. 2 – s. 154, 236, 267, t. 3 – s. 4, 18, 32; Sz. Starowski, *Monumenta sarmatarum beatae aeternitati*, Cracoviae 1655, s. 635–636.

¹⁷ AGAD AZ 282, list 19: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 13 III 1608 r., z Krzeszowa.

-matka chciała wiedzieć nie tylko o sukcesach naukowych, ale także w ogóle o wszystkich sprawach, rozmowach i zdarzeniach z życia swego jedynaka. Stąd też tak często dopytuje się o najdrobniejsze szczegóły z jego życia codziennego, wszystko jest dla niej ważne: *Ciebie w jakim też [zdrowiu] Pan Bóg chować raczył pytam się? Twoje nauki jak? [brak tekstu]. Pan Simonides dawno był, czy jest i teraz?*¹⁸.

Zamoyska pisała dużo i chętnie, nawet jeśli, jak się może wydawać, sprawiało jej to trudności. Jakie zatem jeszcze emocje ujawniają się w korespondencji matki do syna? W omawianych listach niezwykle często znajdujemy bezpośrednie informacje na temat łączących ich bardzo silnych więzi emocjonalnych. I tak na przykład pisząc do swojego dziecka, używa zdrobnień i pieszczotliwych zwrotów, w jednym z nich nazywa go *Tomagiuńkiem*, w innym *Tomaszkiem*, najczęściej jednak tytułuje *najmilszym synem*.

Oderwanie od matki i kobiet miało zapobiegać rozpieszczaniu, ale jednocześnie powodowało ogromną tęsknotę za synem. Świadczą o tym słowa napisane przez Barbarę 22 kwietnia 1608 r.: *Pewno to, że wrodzona miłość moja macierzyńska ku tobie jest taka, że bym mogła zawsze z tobą być. Rada bym była teraz, że nad obietnicę mą i twe spodziewanie nie pośpieszam, nie czynię tego bez przyczyny słusznej*¹⁹. I jeszcze wyjątek z listu późniejszego, ale jakże do tegoż zbliżonego: *Miłość moja macierzyńska pewnie ta jest, abym między i na mą pociechę, widzeniem cię, z ciebie cieszyć się mogła, ale że zwłóczę bytność moją o ciebie, z teźże to miłości pochodzi. Cóż-by na świecie rada widziała, jeśli nie ciebie jedyne go cię mając. Nielszynie mi przymawiasz o miłość macierzyńską, nie miał jej żadem syn dobry u dobrej matki większej nad cię, czuje to serce i zdrowie moje, wie Pan Bóg przez którym często łzami się zalewam za cię*²⁰. Mimo iż Zamoyska dysponowała raczej ograniczonym zasobem słów, to jednak zaskakujący jest sposób wyrażania myśli oraz bogactwo uczuć macierzyńskich, jakie starała się przekazać w swych listach do syna. Zacytujmy jeszcze jeden, ale jakże wymowny fragment z 15 maja 1609 r.: *Mój najmilszy synu, nie dziw, że cię poprzedziła pisaniem, bom cię i miłością poprzedziła. Odpoczynek mój na świecie, jeno ta uciecha abym to o tobie słyszała, wiedziata czego dobra matka po dobrem synu czeka. Ufam miłosierdziu bożemu że mnie tym ubłogostawi*²¹. Takie matczyne nostalgiczne stany stanowią niemal główny motyw wieloletniej korespondencji

¹⁸ AGAD AZ 712, list 1: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 16 IV [br. r.], z Krzeszowa.

¹⁹ AGAD AZ 282, list 20: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 22 IV 1608 r., z Krzeszowa.

²⁰ AGAD AZ 282, list 25: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 18 VII 1608 r., z Krzeszowa.

²¹ AGAD AZ 282, list 31: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 15 V 1609 r., z Krzeszowa.

płynącej z Krzeszowa do Zamościa. Nie jest to, jak widać surowe, patriarchalne wychowanie, lecz raczej stosunki rodzic–dziecko oparte na głębokich wzajemnych uczuciach, o których dodatkowo zaświadczyć mogą słowa: *O czasie twem rada słyszę i to że nie tęsknisz, dziękuję-ć za to żeś tak baczny. Głupim synom to przyzwoita tęsknić do matek, a mądrym starać się o to, żeby matkę ucieszyć służąc Panu Bogu, ucząc się pilno nauk i obyczajów przystojnych, w czym aby cię Pan Bóg pomnażał proszę jego najświętszej miłości o to*²².

Niewątpliwie Barbara z Tarnowskich Zamoyska traktowała swego syna w wyjątkowy sposób. W świetle własnej korespondencji darzyła go uczuciem głębokiej miłości macierzyńskiej. W Tomaszu, jako jedynym spadkobiercy ordynacji zamojskiej, pokładała wówczas ogromne oczekiwania i całą swą nadzieję. Opisywane bezpośrednio uczucia i emocje, które towarzyszyły matce wskazują na istnienie bardzo silnych więzi rodzinnych, które manifestowały się także i tego typu inwokacjami: *Panie Boże cię racz chować ku chwale swej i ku mej pociesze. Moja to wszystka pociecha twoje zdrowie, a przy niem cnoty. Nabożeństwo twoje za mię, P[an] B[óg] na zdrowiu [niech] cię raczy. Niechaj będzie na wieki pochwalony i niechaj dodawaniu rangi cnót takich, które by były ku Jego chwale. Mnie też strapienie matki, twa pociecha [tylko], że się chcesz starać i pełnić rozkazanie me. Boże błogostaw!*²³.

Zainteresowanie wobec syna, tak w zdrowiu, jak i w chorobie, przejawiało się również wtedy, gdy Barbara nawołuje potomka, aby nie zapominał o regularnym kontakcie z domem. Z powodu zbyt rzadkiej korespondencji właśnie, w liście z 27 maja 1606 r. czyniła synowi wyrzuty: *Tomaszku czemuś żeś tak leniwy, często tam posyłam, a nie mam tak dawno listów od ciebie?* Aby jednak nie urazić syna, jak gdyby na wszelki wypadek, czym prędzej usprawiedliwia swoją natarczywość: *Niepotrzebnie jest tego abym się miała w listy bawić a naukom przeszkadzać. Jeno abym o twem zdrowiem wiedziała*²⁴. Innym razem, na przykład wtedy gdy dostrzegła, że listy układa mu sługa, postanowiła wyrazić swoje rozżalenie: *Pytam się o twem zdrowiu, ale mi właśnie pisz, jako syn matce. Zda mi się, że poznawam p. Komorowskiego słowa w tych liściech. Nie trzeba nikomu zdobić syna matce, ale to wrodzona miłować. Miłsze mnie jedno słowo własne z głowy twojej, niż czyjeś mądrości libra*²⁵. Jak widać, wśród tych zaleceń nie ginie jednakże głębokie umiłowanie matki do syna. Przyznać również należy,

²² AGAD AZ 282, list 1: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 18 VIII 1605 r., z Krzeszowa.

²³ AGAD AZ 282, list 3: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 29 II 1606 r., z Krzeszowa.

²⁴ AGAD AZ 282, list 4: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 27 V 160[6] r., z Krzeszowa.

²⁵ AGAD AZ 282, list 10: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, [br. d.] [br. m.] 1607 r., z Krzeszowa.

że Barbara stara się wyrazić od czasu do czasu swą satysfakcję z treści listów otrzymywanych od Tomasza: *Dobrze i słusznie czynisz, że nie opuszczasz okazji pisania i oznajmiania o swem zdrowiu*²⁶. Czyni także pochwały odnoszące się do samego stylu epistolograficznego, gdy wypowiada się na temat jego korespondencji do osób postronnych: *List o Imci Pani lwowskiej [Reginy Żółkiewskiej] odsyłam ci nazad, dobre napisany i twój dobrze*²⁷. I podobnie, choć już w późniejszym piśmie: *Twój list do jegomości pana ojca mego [Stanisława Tarnowskiego] oddany mi jest i kopia go. Dobrześ napisał*²⁸.

Zamoyska bardzo dbała, by syn miał stałego spowiednika. Jako kobieta niezwykle pobożna, starała się wpłynąć także i w tym względzie na syna: *Pisz że mu [do ks. Andrzeja] na te listy nie dworsko, ale potrzeba [jak] do spowiednika. Co-ć potrzebą dochować go raczyć się, a zważ radę jego, ja jąć daję, jeśli w spowiedzi albo w liście który i czytać i pisać masz sam. Bo te tajemnice sumienia tylko między tobą, a spowiednikiem być i zostawać mają*²⁹. Obawiając się naruszenia korespondencji doradzała synowi: *Moje listy sam czytaj i lepiej drzyj*³⁰, tak aby nie dostały się w niepowołane ręce. Skoro tak, jest to więc dowód na twierdzenie, że w sprawach bardziej poufnych, hetmanowa nie ufała poczcie. Sprawy takowe starała się przekazywać albo osobiście, albo słownie poprzez zaufane osoby, stąd też zapewne wiele problemów umyka naszej wiedzy³¹.

Tomasz od pierwszych swych dni był dzieckiem chorowitym, stąd dość powszechnie ujawniają się u Barbary niepokój i troska o jego zdrowie. O tym, iż w korespondencji zdecydowanie dominowała problematyka związana z tą sferą życia świadczyć mogą niżej przytoczone liczne wyjątki z jej listów. *Chwałę Pana Boga za twe dobre zdrowie, proszę dobroci Jego aby mieć na nie w opiece raczył* – pisała Barbara w jednym z listów³². W innym natomiast: *Że o twoim zdrowiu dobrem słyszę cieszę się, tym pięknie Panu Bogu za nie [dziękuję], tam rychło kogo swego pośle, aby mi był oczywistym, wiadomem o tobie*³³. W podobnym to-

²⁶ AGAD AZ 282, list 19: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 13 III 1608 r., z Krzeszowa.

²⁷ AGAD AZ 282, list 2: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 2 IX 1605 r., z Krzeszowa.

²⁸ AGAD AZ 282, list 11: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 23 XI 1607 r., z Krzeszowa.

²⁹ AGAD AZ 712, list 5: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, w dzień Św. Franciszka [4 X] 1607 r., z Krzeszowa.

³⁰ AGAD AZ 712, list 5: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, w dzień Św. Franciszka [4 X] 1607 r., z Krzeszowa.

³¹ *Powie ci niektóre rzeczy ode mnie pan Komorowski. Przyjmiej wdzięcznie i staraj się wykonać.* AGAD AZ 282, list 17: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 18 II 1608 r., z Krzeszowa.

³² AGAD AZ 282, list 16: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 14 II 1608 r., z Krzeszowa.

³³ AGAD AZ 282, list 20: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 22 IV 1608 r., z Krzeszowa.

nie dopomina się o wiadomości związane ze zdrowiem syna we wrześniu 1605 r.: *I z twego listu, i z powieści terażniejszych zrozumiałam o twym zdrowiu dobrem. Dziękuję Panu Bogu za nie. Nie zaniechiwaj mi o niem odnajmować ileć się trafi!*³⁴. Z niecierpliwością dopytuje się o stan zdrowotny syna praktycznie przy każdej możliwej okazji, także i w późniejszej korespondencji: *W jakim-że cię tam zdrowiu Pan Bóg chować raczy? Rada często słyszę o tobie, kiedy masz czas, oznajmi mi!*³⁵.

W lutym 1608 r. powodem zmartwień Barbary były skutki zdrowotne pewnego nieszczęśliwego zdarzenia, jakim był upadek z konia jej jedynaka, o którym gdy tylko się dowiedziała, pełna zaskoczenia pisała: *Mój najmilszy synu, chwwała Panu Bogu, żeś dobrze zdrów, ale nie skacząc jako rybka, nie rozumiałam ja tego, aż mi p. Komorowski powiedział, żeś z konia spadł i powiada, że nie czujesz żadnego bólu. Boże, daj to! Ale dobrze się było kamienia w winie zaliwie napić albo wolbrotu [tranu]*³⁶. Zaś tydzień później, w tej samej kwestii z jeszcze większą troską: *Zafrasowało mnie twe niedobre zdrowie, iż dziś nikogo nimasz, nie wiem co się z tobą dzieje. Mam nadzieję w Panu Bogu, że mnie tem nie zasmęci. Mam ci i innych kłopotów dosyć. Boje się by to spadnienie z konia wadziło, boć to nie zaraz bywa czuć. Z urazu bywa gorączka pospolicie młodem i dobrze by się wolbrotu [tranu] napić. Ciepło w winie, tego się nie może wadzić, a jeśli jest uraz [to] pewnie pomoże*³⁷.

Barbara, tak jak większość ówczesnych kobiet, знаła mniej bądź bardziej skuteczne domowe sposoby leczenia. Jak widać, poziom jej wiedzy medycznej nie był zbyt wysoki. Przesadnie mniemanie o wszechstronnym działaniu win węgierskich, ujawniło się w radach dawanych synowi przez hetmanową³⁸. Na urazy związane z upadkiem, aż dwukrotnie zalecała synowi przede wszystkim zażywanie tranu i gorącego wina. Lecznicze właściwości alkoholu wykorzystywała Barbara nie tylko w przypadkach chorób, lecz również w profilaktyce. Starając się ulżyć synowi w ewentualnych dolegliwościach żołądkowych, jesienią 1607 r. pisała do niego: *Powiedziano mi, że nie masz wina węgierskiego, posyłam puzderko i parę flaszek między niem pietunkowego. Kiedy byś jaką surowość żołądka czuł, używaj go!*³⁹. Wątki związane z wiarą Barbary w zbawienny wpływ węgierskich

³⁴ AGAD AZ 282, list 2: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 2 IX 1605 r., z Krzeszowa.

³⁵ AGAD AZ 282, list 7: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 28 XI 1606 r., z Krzeszowa.

³⁶ AGAD AZ 282, list 15: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 12 II 1608 r., z Krzeszowa.

³⁷ AGAD AZ 282, list 18: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 20 II 1608 r., z Krzeszowa.

³⁸ Z. Kuchowicz, *Wpływ odżywiania na stan zdrowotny społeczeństwa polskiego w XIII wieku*, Łódź 1966, s. 167–169.

³⁹ AGAD AZ 282, list 11: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 23 XI 1607 r., z Krzeszowa.

win, odnaleźć można w wielu miejscach jej korespondencji: *Wina węgierskiego w małej baryłce [posyłam], z uwagi nie na swój smak, ale dla zdrowia*⁴⁰. Analogicznie upomina go w innym liście: *Beziaru posyłam ci na dwa razy, ale bez potrzeby nie używaj go!*⁴¹.

Podobnie interesujące są opinie Barbary na temat ospy i metod jej leczenia: *Rozumiałam, żeś ty już ospę odprawił, ale mało jej coś było, dobrze-ć to, że w tych leciech przyszła, kiedy być jeszcze miała barzo [niebezpieczna]. Jednak ja rozumiem, że to odra niż ospa, nie trwa odra jeno do trzeciego dnia. Po czym żąda od syna: To, co pisze do pana Srzedzińskiego czyn i pij, dlatego żeby i przecie szła ospa nie wszystka na wierzch. Na koniec przestrzega: A w ciepłe leż, zimna, wiatru się strzeż, wodą ani rąk nie maczaj, ażebyś zatwardzenia ni miał. Tem szafirem często pocieraj oczy, uszy, nos, usta i tą wodą szafraną, aby się tam ospa nie sypała. Nie masz nic niebezpiecznego, jeno szanowania trzeba! Piwa zimnego nie pij, każ go odleżeć. Pana Boga proszę, abym o dobrym zdrowiu twem rychło usłyszała i z niego się cieszyła*⁴². Interesujące są zwłaszcza ostatnie wskazówki Barbary, gdy przeciw ospie nakazywała synowi pocieranie oczu, uszu, ust i nosa szafirem, który jak wiemy nie mógł pomóc przy tego typu dolegliwościach. Ponadto słusznie zalecała szczególną ostrożność, unikanie zimna i przeciągu oraz spożywania chłodnych napojów.

Niejasne są natomiast wytyczne Zamoyskiej, co do stosowania jakiegoś specyfiku na choroby serca. Gdy w Krzeszowie dowiedziała się o dolegliwościach syna, pisała do niego: *Koral w godzinę, albo i co więcej po obiedzie możesz wziąć połowice tego com postąła. Poniem nic, ani potem używać nie trzeba! Wieczszą z wikta jesz, na posilenie serca! To dobry koral, którego ta choroba musiała nademdlić. Ba i pomni żeś na nie stękał! Drugi co zostanie chować, bodaj [by] się nie przydał, ale kiedy byś jaką mdłość serca miał czuć, to tak-że użyj!*⁴³.

Dbłość Barbary Zamoyskiej o zdrowie przejawiała się także w staraniach o prawidłowy sposób odżywiania Tomasza. Matka dbała o smaczne i urozmaicone jedzenie i tylko, jeśli miała ku temu okazję, posyłała synowi z Krzeszowa różne przysmaki, jak na przykład kasztany⁴⁴, orzechy włoskie, gruszki w własne-

⁴⁰ AGAD AZ 712, list 4: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 22 VIII 1609 r., z Krzeszowa.

⁴¹ AGAD AZ 282, list 1: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 18 VIII 1605 r., z Krzeszowa.

⁴² AGAD AZ 282, list 32: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 18 V 1609 r., z Krzeszowa.

⁴³ AGAD AZ 282, list 33: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 2 VI 1609 r., z Krzeszowa.

⁴⁴ *Kasztanów posyłam ci*. AGAD AZ 282, list 13: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 10 I 1608 r., z Krzeszowa.

go sadu⁴⁵ lub inne dostępne owoce: *Brzoskiń nie mam już. Byś był tygodniem pierwszej pisał, bardzo rada bym ich była posłała. Teraz wina w gronach posyłam, z winnice księdza plebanowy. Nie wiem jeśli-ć tam oddawano gruszki, śliwy, orzechy włoskie, com ci stała [...]. Gruszek i jabłek posyłam ci też⁴⁶*. Barbara nie odmawiała synowi również i owoców południowych, które ze względu na swą wysoką cenę, stanowiły rodzaj wytwornych prezentów. 4 czerwca 1606 r. komunikowała: *Pomarańcz 10 ci posyłam. Mało, bo mi ich mało przywieziono z Gdańska, popsowali się na szkucie. Soku cytrynowego do przysmaku do kurczątek posyłam ci. Zdrowie jadaj z niem pieczyste, po kąsku biorąc na przystaweczkę. W szafce go swej miej!⁴⁷*. Pomarańcze cenił zatem Tomasz przede wszystkim ze względu na ich wartości smakowe, zaś sok z cytryny miast domowego octu służył mu jako przyprawa do pieczeni.

Zdarzało się i tak, że w korespondencji kierowanej do Tomasza matka nakażywała synowi okazywać szacunek wobec preceptorów, opiekunów i członków rodziny, podkreślając jednocześnie ich rolę i zwierzchność nad podopiecznym. Przede wszystkim wyrażała zadowolenie z bardzo dobrych, obopólnych zresztą stosunków Tomasza z preceptorem: *Cieszę się żeś kontent z pana Srzedzińskiego. Bóg da, tak zawdy i on z ciebie⁴⁸*. Dnia 1 sierpnia 1608 r. łagodnie napominała: *Jegomość Pan brat mój jedzie, aby cię nawiedzić. Ucieszył się zdrowiem twojem jako własnym. Pokaż Jegomości chęć! Pono dobrze, żebyś przezeń, pisał do księdza pana krakowskiego. Wszak się tam masz kogo radzić⁴⁹*. W innym z listów hetmanowa wyrażając spontaniczną radość z pomyślnego obrotu spraw: *Jakom ja rozumiała i teraz widzę, że dla ratunku spraw twych, przyjechał tu Jegomość pan wojewoda [Stanisław Żółkiewski, wojewoda kijowski; dop. – M.K.]. Wesole kiedy bez twego kosztu i ucisku poddanych niechaj będzie wesole. Upominała go równocześnie: *Pokazuj jegomości swoją uniżoność, a nie frasuj się! Panu Bogu się porucz! Będzie, da Bóg dobrze lepi z twemi rzeczami, niż było dotąd. Jest do Pan dobrego sumienia [...]. Ja, da Pan Bóg, na karpia postnego do ciebie przyjadę, mniej oń dbam, ale dla twych spraw będę⁵⁰*.*

⁴⁵ Z sadu swego gruszek bitar i włoskich orzechów posyłam ci. AGAD AZ 712, list 4: Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego, 22 VIII 1609 r., z Krzeszowa.

⁴⁶ AGAD AZ 282, list 10: Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego, [br. d.] [br. m.] 1607 r., z Krzeszowa.

⁴⁷ AGAD AZ 282, list 5: Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego, 4 VI 1606 r., z Krzeszowa. W innym liście: *Na swe potrzeby pomarańcz 12 posyłam*. AGAD AZ 282, list 9: Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego, 22 V 1607 r., z Krzeszowa.

⁴⁸ AGAD AZ 282, list 31: Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego, 15 V 1609 r., z Krzeszowa.

⁴⁹ AGAD AZ 282, list 26: Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego, 1 VIII 1608 r., z Krzeszowa.

⁵⁰ AGAD AZ 282, list 16: Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego, 14 II 1608 r., z Krzeszowa.

Z początkiem 1608 r. Barbara Zamoyska uzewnętrzniła w korespondencji znaczny niepokój wywołany sposobem wychowania i wykształcenia syna oraz sposobem prowadzenia spraw związanych z samą ordynacją. Wszystko to miało związek z kwestią nadużyć finansowych jednego z opiekunów, wyznaczonych jeszcze przez hetmana Jana Zamoyskiego. Był nim nie kto inny, jak sam rokoszanin wojewoda krakowski, Mikołaj Zebrzydowski, który mało troszcząc się o wychowanie powierzonego mu Tomasza, bardziej dbał o zyski z powierzonej jego opiece ordynacji. Aby tym łatwiej byłoby mu szafować dochodami na swoją korzyść, dobierał przychylnie sobie otoczenie młodego ordynata ze szkodą na jego wychowaniu⁵¹. Z tej też przyczyny owdowiała hetmanowa rozpoczęła bardzo energiczne zabiegi, apelując w tej sprawie nawet do samego króla Zygmunta III⁵². Związane z ordynacją problemy, bywały czasem znaczną przeszkodą w przyjeździe do matki do syna i jednocześnie zrozumiálním źródłem ich trosk: *Dwoje trudności teraz mam, i święta i twe sprawy, o których siła pisać muszę i do Moskwy i indzie. Wiec, że i Pana Boga za cię proszę i staram się o twe sprawy. Gdzie należy nie opuszczam. Na święta nie mogę być u ciebie, alem-c ja zawdy z tobą, choć nie w Zamościu mieszkam*⁵³. Aby przybliżyć skalę działań podejmowanych przez Barbarę Z Tarnowskich, pozwolę sobie przytoczyć jeszcze jeden cytat: *Dla twoich spraw pirwy do Żółkwi do Ich Mościa [Stanisława Żółkiewskiego; dop. – M.K.] muszę, niż do ciebie. Jednak stamtąd zaraz i ciebie nawiedzę, dam ci jednak znać kiedy wyjadę z domu, bo jeszcze i od Jegomości pana ojca i od Jegomości księdza biskupa chełmskiego czekam odpisów. A jako mnie to ciężkie drogi, ale dla dobra twego miło. Proszę Pana Boga aby ją poszczęścił ku dobremu twemu*⁵⁴. Jak każda troskliwa matka, starała się pocieszyć strapionego syna: *Wstąpiwszy w post, mam wołą być w Zamościu dla twych spraw. Ty się nie frasuj, poruczaj Panu Bogu swe sprawy, pokornie mając w Niem nadzieję, że cię nie opuści. Ja jako matka czynię co mi należy i co mogę, i przed Panem Bogiem, i u Ichmości [opiekunów] w których opiece jesteś*⁵⁵.

Co szczególnie, wraz z postępującym czasem, korespondencja matki do syna staje się coraz bardziej smutna. Na przykład wtedy, gdy pisze o uczuciach i obawach, tak chyba swoich, jak i syna: *Mój najmilszy synu, widzę, że cię Pan Bóg inakszem ma, niż ludzie mieć chcą. Czujesz o sprawach swych i pono nie bez frasunku, ale to wiedz i tem się ciesz, że cię nic nie potka, jeno co Bóg dopuści.*

⁵¹ *Kilka nieznanych listów Szymona Szymonowicza*, wyd. J. Przyborowski, „Biblioteka Warszawska” 1895, t. 2, s. 147–148, 155–157.

⁵² AGAD AZ 712, list 7: *Barbara Zamoyska do Zygmunta III*, 7 IX 1608 r., z Zamościa.

⁵³ AGAD AZ 282, list 38: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 28 III 1610 r., z Krzeszowa.

⁵⁴ AGAD AZ 282, list 29: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, [wielkanocny wtorek] 1609 r., z Krzeszowa.

⁵⁵ AGAD AZ 282, list 15: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 12 II 1608 r., z Krzeszowa.

Pocieszając go na koniec: *Sierotaś, cierpieć musisz, ale Pan Bóg sprawiedliwy pomści się, a tobie nagrodzi. Wiedz, że ociec ojca twego [Stanisław Zamoyski] w małych majątnościach odumarł, a za błogostawieństwem Bożem i cnotą do takich był przeszedł, jakie-ć zostawił. Ja jechać i czynić, co dobry matce należy będę, Pana Boga biorąc na ratunek, którego opiece cię poruczam*⁵⁶.

Zdaje się, iż wraz z tymi nieprzyjemnymi zdarzeniami zaistniałymi w Zamościu, Tomasz nieodwołalnie wkraczał w świat dorosłych wraz z wszystkimi ich troskami, kłopotami, a być może i okrucieństwami. Był wprawdzie traktowany przez matkę ciągle jeszcze jak dziecko, lecz wydaje się, że Barbara starała się przygotować syna do czekającej go działalności publicznej, gdy przedkładała mu: *List X. Radzińskiego posyłam ci. Odpisz że nań i rychło mi go odeślij, będę miała okazję teraz go odestać. Pytam się kiedy posyłają do Krakowa, żebyś kiedy do pana dziadka swego i pani babki napisać [miał]*⁵⁷. W innym zaś miejscu: *Jegomci pana ojca mego [Stanisława Tarnowskiego; dop. – M.K.] spodziewam się w piątek. Tobie teraz trudno widzieć, ale dobrze by napisać co do jegomości i przysłać mu w piątek*⁵⁸. Być może matka starała się wyrobić u swojego jedynaka nawyk częstej korespondencji, tak niezbędnej do aktywności politycznej już w wieku dorosłym. Ponad powyższe przykłady brak jest niestety w omawianej tu korespondencji, rzec by można elementów wychowania obywatelskiego, rozumianych jako wychowanie do życia politycznego oraz do przyszłej służby Rzeczypospolitej.

Reasumując, należy stwierdzić, iż korespondencja Barbary Zamoyskiej stanowi cenne źródło do badań nad mentalnością i duchowością kobiet epoki staropolskiej. Jest również skarbnicą wiedzy na temat wychowania dzieci magnackich w początkach XVII w. Wprawdzie znakomita część omawianych listów dotyczy głównie spraw związanych z religijnością, jednak stanowi ona również swoiste źródło do poznania osobowości i poglądów Barbary Zamoyskiej wobec otaczającej ją rzeczywistości. Na pytanie, jaki obraz matki wyłania się z tej korespondencji, odpowiedzieć wypada, iż ukazuje się nam niezwykle barwna i ciekawa postać matki-opiekunki, o bardzo emocjonalnej, pełnej miłości osobowości. Co charakterystyczne, Barbara Zamoyska bardzo dużą wagę przywiązywała do formalnego wykonywania praktyk religijnych, nie tylko publicznych ale i prywatnych. Zarówno od siebie, jak i od Tomasza wymagała: uczęszczania na msze, słuchania kazań, przestrzegania postów, odbywania spowiedzi, czytania żywotów świętych, gromadzenia relikwii i świętych obrazów. Z wielu zachowanych listów przede

⁵⁶ AGAD AZ 282, list 14: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 10 II 1608 r., z Krzeszowa.

⁵⁷ AGAD AZ 282, list 3: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 29 II 1606 r., z Krzeszowa.

⁵⁸ AGAD AZ 282, list 36: *Barbara Zamoyska do Tomasza Zamoyskiego*, 15 IX 1609 r., z Krzeszowa.

wszystkim przebija jej wielka miłość do syna oraz troska o jego zdrowie i spokój. W korespondencji pojawiają się również fragmenty świadczące o sporym zainteresowaniu Barbary ówczesną medycyną, stąd zapewne ta nieustanna wymiana wiadomości, zaleceń czy przestróg zdrowotnych. Dostrzegalna jest także troska hetmanowej o sprawy majątkowe jedynaka po śmierci współmałżonka. W korespondencji tej jest jeszcze coś szczególnego, mianowicie praktycznie całkowity brak informacji dotyczących wychowania obywatelskiego u syna. Może to przemawiać za tym, iż Barbara nie była kobietą polityki, że bardziej przyświecały jej cele pragmatyczne, związane raczej z polityką rodu. Stąd także wniosek, iż na świat patrzyła przez pryzmat własnego majątku i majątku najbliższej rodziny. Pojawiało się w pismach tych wreszcie kilka uwag, czy właściwie sugestii Barbary odnoszących się do samego kształcenia naukowego Tomasza. Takich przykładów nie jest jednak zbyt wiele, co świadczyć może, że matka nie ingerowała zbyt intensywnie w przebieg edukacji syna, zdając się w tym względzie na jego nauczycieli i opiekunów.

Mother and son – the influence of Barbara z Tarnowskich Zamoyska on Tomasz Zamoyski's upbringing and educational process as reflected in her correspondence of 1605–1610

Tomasz Zamoyski (1594–1638), son of Lord Grand-Chancellor of the Crown and Grand Hetman of the Crown Jan Zamoyski, from his eighth birthday stayed in Zamość, where he learned from especially chosen preceptors at the Academy founded by his father. When in 1605 Hetman Zamoyski died, Barbara z Tarnowskich Zamoyska (1566–1610) became the main guardian of her son. The article discusses the issue of Barbara Zamoyska's influence on her only son's upbringing and education. Although in the years 1605–1610 the widow-mother lived in Krzeszów, she kept sending her son letters. They can be found in Zamoyski Archives files of the Central Archives of Historical Records. The letters were usually divided into several sections. Moral and educational advice invariably constituted an important part of the text. Barbara Zamoyska's great love towards her son and her care about his health and composure are very conspicuous in the correspondence. She appeared to be an extremely emotional figure – mother-guardian, putting great emphasis on formal religious practice – not only public but also private. There are also sporadic remarks or rather suggestions pertaining to Tomasz's educational upbringing. The fact that they occur only incidentally proves that she did not interfere too profoundly with the educational process of her son. In this matter she relied on his teachers and guardians. Summing up, Barbara Zamoyska's correspondence constitutes valuable material for research on women's mentality and spirituality in the Old-Polish epoch. It is also a vital source of knowledge about upbringing of magnate children and of family relations in the Old-Polish times.